

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6— zł., z odnośnikiem do domu 7— zł., dla odbierających piśmie na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania silny wyższej lub innych czynników administracyjnych piśmie nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godzinny przyjazd Redakcji oddzielenie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12.30 do godz. 13.00. Nadawanie, a nie zamawianie przez Redakcję rękopisów będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączona zostanie znaczka pocztowa na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za pierwszą milimetrów w części ogłoszeniowej 24 gr. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyraz ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tytuły) drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18.00 po południu. Konta bankowe: Poczłowe Konto Czeki: Warszawa Nr 654, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 20

Częstochowa, sobota 25 stycznia 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Europa zjednoczy się po wojnie

**Sensacyjna opinia publicysty z USA: „Trzeba się przygotować na wygraną Niemiec”
„Również Anglia wyrazi solidarność z nową Europą” — Europa będzie potęgą**

Wolność za odwagę

Kancelarz Adolf Hitler wynagrodził francuskiego jeńca wojennego

Berlin, 24 stycznia. — Uznając pełen poświęcenia czyn pewnego francuskiego jeńca wojennego, który uratował dwie dziewczynki przed śmiercią, Kancelarz Hitler zwrócił mu wolność, zezwalając na udanie się do miejsca zamieszkania.

PRZED PAN-AMERYKAŃSKIM PROTESTEM?

Protest Brazylii przeciwko napadom brytyjskiemu na „Mendoza”

Rio de Janeiro, 24 stycznia. — Rząd brazylijski wniósł w Londynie protest przeciwko naruszeniu amerykańskiej strefy bezpieczeństwa przez napad brytyjski na statek „Mendoza”. Poza tym brazylijskie ministerstwo spraw zagranicznych podjęło inicjatywę w rządzie Panamy w sprawie wniesienia wspólnego protestu wszystkich państw amerykańskich przeciw bezprawiu.

FRANCJA WITA UCHODZCÓW

Powrót do kraju 40 000 żołnierzy francuskich, internowanych w Szwajcarii

Genewa, 24 stycznia. — Mieszkańcy niewielkiej miejscowości Verier w pobliżu Genewy, byli onegdaj wieczorem świadkami przekroczenia granicy szwajcarsko-francuskiej przez pierwszy transport francuskich żołnierzy, internowanych przed kilku miesiącami w Szwajcarii. W pierwszym transporcie wzięło udział 525 żołnierzy francuskich, którzy pod komendą swych oficerów witali byli na granicy francuskiej przez przedstawicieli władz i tłumy ludności. W najbliższych 14 dniach powróci do swej ojczyzny 40 000 żołnierzy i oficerów francuskich.

CHYŁKIEM DO LONDYNU

Cel podróży: omówienie sytuacji

Sztokholm, 24 stycznia. — Dowódca brytyjskich sił wojskowych na centralnym Wschodzie, generał Wawell podjął w tajemniczych okolicznościach lot do Londynu, celem omówienia z rządem i naczelnym dowództwem angielskim sytuacji na terenie afrykańskim.

NOWA „TRANSAKCJA”

Wyspy Morgan i Tucker na 99 lat do USA...

Waszyngton, 24 stycznia. — W środę wieczorem podano urzędowo do wiadomości, że dwie brytyjskie wyspy, Morgan i Tucker, zostały wydzielone Stanom Zjednoczonym na 99 lat. Wiadomość ta została niedługo potem potwierdzona na Downing Street. Są to dwie małe wyspy na południowo-zachodniej części wysp bermudzkich. Nadają się one szczególnie do zakładania baz lotniczych.

GEN. BARTHY W NIEMCZECH

Wizyta ministra Honvédów w Berlinie
Berlin, 24 stycznia. — W dniu dzisiejszym spodziewany jest w Berlinie przyjazd ministra Honvédów węgierskich wiceza Barthy na skutek zaproszenia szefa Naczelnej Komendy Armii feldmarszałka Keitla. Generał Bartha zatrzyma się w Berlinie do dnia 25 stycznia br.

Nowy Jork, 24 stycznia. — „Stany Zjednoczone muszą się przygotować na zwycięstwo Niemiec!” oświadczył publicysta amerykański Wallace Deuel w ostatnim artykule, jaki ukazał się we wtorek na łamach „Chicago News”, „New York Times” w ramach serii artykułów opartych na własnym doświadczeniu autora. „Po zakończeniu wojny Niemcy opanują Europę pod względem politycznym i gospodarczym” — oświadczył Deuel — „Jeżeli Stany Zjednoczone nie zmienią swojej polityki, wówczas może zajść możliwość, że będą musieli walczyć przeciwko zjednoczonej Europie” — pisze dalej Deuel, poczym oświadcza, że nie leży w sferze niemoż-

liwości, iż oprócz Francji również Anglia w wypadku zwycięstwa osi wyrazi solidarność z nową Europą. W każdym razie Europa będzie stanowiła jedną gospodarczą całość. Opanuje ona całą Afrykę oraz bliski Wschód, podczas kiedy sprzymierzona Japonia rozciągnie kontrolę nad Dalekim Wschodem. „Potęga tych sprzymierzeńców będzie nie do pokonania” — kończy Deuel. „Będzie ona posiadała arsenał większy, niż wszystkie zapasy środków wojennych, jakimi dziś dysponuje świat demokratyczny i na których stworzenie Stany Zjednoczone będą potrzebowały połowie okresu jednego pokolenia.”

Zmiany w rządzie angielskim

„Daily Telegraph” zapowiada nominację podsekretarza „Foreign Office” na ministra — Był on od dawna kandydatem na ministra

Berno Szwajcarskie, 24 stycznia. — „Daily Telegraph” przynosi zapowiedź małej zmiany w łonie gabinetu angielskiego. Liczą się tam z nominacją podsekretarza stanu Foreign Office, Butlera na stanowisko ministra. Przypuszczalnie ma on objąć tę funkcję oświadczył. Piastujący dotychczas to stanowisko minister Ramsbottom ma wejść w skład członków Izby lordów. Następcą Butlera w Foreign Office będzie Ryszard Law, piastujący obecnie stanowisko sekretarza finansowego

w ministerstwie wojny i pozostający w dobrych stosunkach z ministrem spraw zagranicznych Edenem. Mówi się o nim, iż łączy go zupełna zgodność poglądów z Churchilllem i Edenem. Ponadto mówi, iż Butler miał znaczenie wcześniej uzyskać tę funkcję ministerialną, jednak był nieodpowiednim jako speaker Foreign Office w Izbie Gmin, dopóki stanowisko ministra spraw zagranicznych spoczywało w rękach lordowskich, wobec czego minister nie mógł osobiście zjawiać się w Izbie Gmin.

100 bombowców w akcji nad Grecją

Greckie pozycje ciężko zombardowane — Naloty od świtu aż do zmierzchu
Zaatakowano szereg ważnych punktów strategicznych

Rzym, 24 stycznia. — Ponad 100 włoskich samolotów bojowych i bombowców nurkowych zaatakowało we wtorek o wczesnych godzinach porannych bombami ciężkiego i średniego kalibru greckie pozycje bojowe na froncie południowo-albańskim, jak również greckie porty Saloniki, Volos i Preveza. Akcja samolotów włoskich trwała cały dzień aż do zmierzchu. Na froncie albańskim obrzucono skutecznie bombami baterie artylerii przeciwlotniczej, oddziały wojskowe, tabory amunicyjne i gniazda oporowe.

Ataki na wspomniane wyżej porty greckie, w których w tym czasie odbywały się koncentracje wojsk, oraz zebrano zapasy materiału wojennego, podjęto po uprzedniej akcji wywiadowczej, dokonanej przy pomocy samolotów patrolowych. Mimo ożywionego ognia greckiej artylerii przeciwlotniczej udało się włoskim eskadrom lotniczym wykonać powierzone im zadanie, przy czym wyrzuciły one poważne szkody w Salonikach, w Velos i w Prevezie. Równocześnie zaatakowano ponownie wyspę Korfu i jej port wojenny.

„Szponami musimy bronić przyszłości”

Transporty żywności z Ameryki Pol. pod osłoną marynarki francuskiej? — Ameryka Łacińska nie ma powodu do ponoszenia skutków wojny

Buenos Aires, 24 stycznia. — Stolica Argentyny obiegła pogłoska, jakoby w najbliższym czasie miała być wysłana eskadra francuskich okrętów celem eskortowania i ochrony francuskich parowców, przebywających obecnie w tutejszym porcie, a mianowicie: „Campana”, „Auvinny” i „Formosa”. Wersje te przedostały się na łamy dzienników, z których „El Debate” jest zdania, że Ameryka Południowa z niezwykłym zainteresowaniem śledzi wysiłki

Francji, mające na celu podjęcie żeglugi i stosunków handlowych z kontynentem amerykańskim. Pismo podkreśla, że państwa południowo-amerykańskie jako nie biorące udziału w wojnie, nie mają najmniejszego powodu znosić cierpień i trudności spowodowanych wojną europejską, zwłaszcza zaś w dziedzinie handlu zagranicznego. Oficjalny organ kończy swe wywody oświadczeniem: „Żabami i szponami musimy bronić naszej przyszłości”.

Szwecja a przemiany

Od specjalnego korespondenta Sztokholm, w styczniu.

Jest całkiem naturalnym, że we krwi obywatela tak starego państwa jakim jest Szwecja, leży wiele pewnego konserwatyzmu. Nie można się więc dziwić, że w Szwecji pojęciem neutralności obejmują się nie tylko miłość obojętności i jej nie-naruszalności, ale równocześnie niesłychaną chęć dla urzadzeń państwowych odziedziczonych po przodkach. Skutkiem tego opinia publiczna jest tak nastawiona, że odnosi się do nowych pojęć o kształtowaniu Europy z pewnym chłodem, a w każdym razie z rezerwą. Obecny rząd zamierza wyprowadzić kilkakrotnie przy nadarzających się sposobnościach, że nie chce żadną miarą za wzorem angielskim pozostać w stanie „Splendid Isolation”, lecz przeciwnie chętnie da posłuch nowym ideom, według których ma być urządzona Nowa Europa. Mimo to jest faktem niezaprzeczonym, że konserwatywne nastawienie narodu szwedzkiego przeszkadza każdemu przedwczesnemu rozwiązaniu kwestii i utrudnia dostosowanie się do wzorów zagranicznych. Narodowy socjalizm pozostał więc dotąd w granicach dyskusji teoretycznych. Nim się więc podejmie kroki zdecydowane, trzeba w każdym razie należycie przełożyć każde zaproszenie skierowane do Szwecji o współpracę, aby uniknąć nie-spodzianek.

Nikt nie zaprzeczy, że blokada i okupacja niemiecka Danii i Norwegii stworzyła całkiem nową sytuację, która z uwagi na gospodarkę narodową, każde konieczne spojrzenie w oczy prawdy i użąd Niemcy, jako jedynego wybacze z nieprzewidywanego — zresztą okrażenia. Sytuacja Szwecji, zarówno co do zaopatrzenia w żywność jak i obronę, jest względnie pomyślna, lecz nie jest to w każdym razie powód do chętności, lecz przeciwnie do wdzięczności dla Rzeczy, która w ciągu trwania wojny oświadczyła, że jest gotowa nie tylko zastąpić mocarstwa zachodnie w akcji dostarczania wszystkich artykułów, jakimi dotąd Szwecja z nimi prowadziła handel, ale nadto zaopiarowała Szwecji takie ilości węgla i oleju, jakich kraj ten potrzebuje. Niestety nie można zaprzeczyć, że na północ mimo to panują pewne pesymistyczne nastroje i że okupacja niemiecka jest tam uważana nielustnie raczej za przyczynę braku pracy, zmniejszenia dla krajów skandynawskich. W niedzielnym wydaniu się kilka pism, które zastrzegły się przeciw podciąganiu ich pod pojęcie „zgłuchniałowanej prasy” i nawet poniekąd zmusiły tę właśnie prasę do ujawnienia swego właściwego oblicza. Profesor Olivcrona w Lund zebrał niedawno w broszurze, zatytułowanej „Anglia czy Niemcy?” fakty, przemawiające za większym zaufaniem w zwycięstwo mocarstw osi, w zdolność wyeliminowania przez nie Anglii z gry mocarstwowej na kontynencie. Książka odznacza się szczerem podziwem dla cnót niemieckich i pojawia się w czasie właściwym, by obudzić społeczeństwo. To samo można powiedzieć do pewnego stopnia o dziele profesora Böcka, który obecnie porusza swe dawne niedoczytane stanowisko.

ska i uznaje otwarcie wspólne interesy germanie. Autor niniejszego artykułu w książce swej p. t. „Północ a pożar świata“ podał projekt zastosowania wiedzy do hasła dyplomatycznego i to bynajmniej nie celem przywrócenia nordyckiego Hansy w jej dawnej postaci, oraz wykonania dzieła zjednoczenia nordyckiego pod znakiem germanizmu.

W wojnie światowej 1914—1918 udało się Imperium brytyjskiemu, wedle znanego powiedzenia „dopłynąć do zwycięstwa na falach ropy naftowej“. Nie jedno przemawia za tym, że dzisiaj Anglia liczy na podobne rozwiązanie sprawy, z uwagi na swoją sytuację w dziedzinie zaopatrzenia w produkty naftowe i na oczekiwanej pomocy od Stanów Zjednoczonych. Skoro jednak położenie militarne dozna w tym kierunku gruntownej zmiany, można będzie oczekiwać stanowczej reakcji na północ. Oczywiście zasadniczą rolę grać tu będzie kwestia stawiania na zwycięstwo, co jest tym bardziej pożądane, gdyż wartość europejska jest bezwarunkowo koniecznością w obecnej wojnie toczącej się o jedność kontynentu. Uwidacznia się to szczególnie w okresie, gdy Anglia swe metody pirackie przenosi z walki morskiej na walkę powietrzną, co każdego obserwatora musi przebiegać oburzeniem i odrzecznością, a na co prawo międzynarodowe często nie zwraca uwagi. Metoda zniszczenia, do której w obecnej chwili Stany Zjednoczone zachęcają Anglię i z której spodziewają się one jedynie ciągnąć zyski, należy do najciemniejszych rozdziałów historii wojny i stoi w krzyżowej sprzeczności z akcją złagodzenia głodu, której

inicjatywę podjął b. prezydent Hower. Celem zorganizowania przyszłego pokoju pod znakiem solidarności i wzajemnego zrozumienia, niektóre osobistości, jak na przykład kanclerz uniwersytetu Osten Uden, sądzą, że należy na nowo przywrócić powszechny związek narodów, do którego przystąpiłyby wszystkie państwa. Genewska Liga Narodów wskutek swej niezdolności raz na zawsze legła w gruzach, a spekulacje genewskie pokutały jeszcze tylko w głowach pewnych odsunętych od biegu życia. Natomiast coraz większą popularność zyskuje myśl zespolenia narodów europejskich pod kierownictwem niemieckim, a to w miarę jak coraz bardziej rozwija się idea kontynentalna i wzrasta liczba gorących jej zwolenników. Przytem przyszłe ukształtowanie prawa neutralności dla północy, gra tak ważną rolę, jak na przykład programy panamerykańskie miały ją w swojej w swym zakresie. Metody brytyjskiego prowadzenia wojny wysunęły na czoło aktualności cały szereg pytań i zadań dotyczących narodów europejskich i jest rzeczą konieczną, żeby nowa kodyfikacja obowiązującego prawa morskiego była włączona w ramy programu nowej Europy. Kanclerz Rzeszy Hitler zamawiał, że temat „wolność mórz“ stoi na czele programu idealnego przekształcenia, jakie Niemcy chcą przeprowadzić, a z punktu widzenia państw północnych jesteśmy tą kwestią zainteresowani w najwyższym stopniu. Brytyjski system bezprawia musi wreszcie ustąpić miejsca systemowi solidarności porozumienia, z którego ma wyjść nowa Europa.

Baron de Stael.

Odbudowa pod hasłem wspólnoty

50 000 ha ziemi w Belgii zostanie udostępnionych pod uprawę

Bruxela, 24 stycznia. — Związek inżynierów flamandzkich odbył swoje doroczne walne zgromadzenie w Antwerpii, na którym generalny sekretarz opieki społecznej nad robotnikami i generalny dyrektor odbudowy kraju Verwiltgen wygłosił odczyt na temat obecnego stanu rzeczy, oraz horoskopów prac nad odbudową kraju w Belgii.

Mówca podkreślił, że praca nad odbudową powinna stać pod znakiem idei wspólnoty społecznej. Wprawdzie zniszczenia nie dosięgły takich rozmiarów, jak w czasie wojny światowej, natomiast są bardziej rozprzestrzenione na cały kraj. Podczas kiedy w r. 1918 w samej tylko Flandrii zachodniej nalazono przeszło 80 000 zniszczonych lub ciężko uszkodzonych budynków, to obecnie zniszczeniu lub ciężkiemu uszkodzeniu uległo tylko około 37 000 domów mieszkalnych, 1 300 fabryk i 1 300 budowli publicznych, zaś 136 000 budynków odniosło lekkie uszkodzenia. Do końca grudnia w odbudowie znajdowało się 50 szkół, 8 budynków gminnych, 105 kościołów, dwa muzea i 65 mostów, nie licząc domów prywatnych, które w międzyczasie zostały odbudowane albo naprawione w całości lub częściowo.

ZAKAZ WYDAWANIA PISM KOMUNISTYCZNYCH

Zarządzenie ministerstwa spraw wewn. Wielkiej Brytanii

Sztokholm, 24 stycznia. — Na skutek zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Anglii, jakie ukazało się w ubiegłym wtorek, zawieszono dzienniki „Daily Worker“ i tygodnik „Week“. Zakaz ten uzasadniono tym, że wspomniane czasopisma systematycznie publikowały materiał informacyjny, który wśród ludności mógł wywołać wrogie nastawienie przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny. Ukazywanie się i kolportaż wymienionych pism jest zagrożone surowymi karami. Równocześnie ukazał się zakaz korzystania z maszyny rotacyjnej i innych maszyn drukarskich, przy czym biura redakcji dziennika „Daily Worker“ zostały opieczątowane przez policję, która w ten sposób ma zapobiec drukowi dziennika.

„Daily Worker“ jest oficjalnym organem komunistycznej partii wielkobrytyjskiej. Tygodnik „Week“ był wydawnictwem powielanym i dostarczającym abonentom.

DZIWIWY „WYPADEK“ SAMOCHODOWY

Jak minister spraw wewn. Lawrence został pobity w Klerksdorf

Kadyks, 24 stycznia. — W związku z tzw. „wypadkiem samochodowym“

wo. Na akcję odbudowy wydaje się miesięcznie przeszło 100 milionów franków. Ogółem dla prowincji wschodniej Flandrii przewiduje się 129 milionów franków, dla Brabantu 180 milionów franków, dla Antwerpii 185 milionów franków, a dla zachodniej Flandrii 112 milionów franków.

Największe starania poświęca się jednak akcji poddania pod uprawę terenów leżących odległymi. Przewiduje się doprowadzenie do stanu nadającego się pod uprawę 50 000 ha ziemi, po czym ziemia ta zostanie oddana do użytku rolnictwa.

W sprawie wielkiej Antwerpii Verwiltgen oświadczył, że pas fortec, zostanie obecnie ostatecznie skasowany, a jego miejsce zastąpić się nowoczesnych, szerokich autostrad, godnych tak wielkiego miasta jakim jest Antwerpia. Mówca zakończył swoje przemówienie wyrażeniem uznania dla żywciliwego stanowiska i pomocy niemieckich władz okupacyjnych.

Z Vichy donoszą, że na skutek zarządzenia prefekta prowincjonalnych mają restauracje zaprzestać sporządzania jadłospisów zawierających potrawy à la Carte, lecz jedynie spis potraw, które sporządza się w tym dniu w kuchniach danych restauracji.

jakemu uległ — oczym już doniesiono — południowo-afrykański minister spraw wewnętrznych Lawrence w Klerksdorf w Transwaalu, donoszą uzupełniające, że Lawrence odniósł obrażenia oczu oraz całego ciała. „Wypadek samochodowy“, jak brytyjska służba informacyjna nazywa ciężkie pobicie, które zgotowano w Klerksdorfie „ulubionemu“ ministrowi spraw wewnętrznych wydarzył się w czasie pewnego publicznego zgromadzenia, na którym Lawrence wygłosił mowę. Skutki pobicia nie pozwoliły — jak donoszą — wziąć udziału Lawrence'owi w konkursie krikietu, w którym miał uczestniczyć również południowo-afrykański minister finansów. Lawrence musiał również zrezygnować dla upośledzonych umysłowo.

CO PISZE „SHIN MIN PAO“

„Nie nie stanie na przeszkodzie ostatecznemu zwycięstwu osi“ — Omówienie sytuacji na łamach pisma północnego

Pekin, 24 stycznia. — Wchodzący w Pekin dziennik „Shin Min Pao“ wspomina o wielkiej różnicy zachodzącej między wojną światową i wojną obecną. Wówczas to Japonia broniła brytyjskich interesów na Dalekim Wschodzie, natomiast obecnie Japonia jest partnerem osi oraz najmocniejszym i najbardziej postępowym z narodów europejskich i azjatyckich. Mocarstwa osi nie tylko walczą, ale rów-

Akcje niemieckie nad Atlantykami

Berlin, 24 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: „Określ wojenny, operujący na wodach oceanicznych, zatopił dalsze nieprzyjacielskie okręty handlowe o łącznej pojemności 31 000 brt. Poprzednio już doniesiono o dawniejszych sukcesach tego okrętu, wynoszących przeszło 100 000 zatopionego tonażu. W toku zbrojnych lotów wywiadowczych jeden samolot bojowy zatopił na zachód od Irlandii statek handlowy, pojemności 3 500 brt. Poza tym obrzucono skutecznie bombami port na południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii oraz obiekty kolejowe. W ciągu ubiegłej nocy pojedyncze samoloty dokonywały ataków na różne ważne obiekty wojenne na zachodnim wybrzeżu brytyjskim. Nieprzyjacieli zrzucał wczoraj w godzinach wieczornych kilka bomb rozpryskujących i zapalających na Niemcy zachodnie. Obiekty o znaczeniu wojskowym nie zostały trafione. Wyrazdzone szkody materialne są nieznaczne. Jedna osoba cywilna została zabita, trzy odniosły lekkie rany. Samoloty myśliwskie zestrzeliły wczoraj dwa samoloty nieprzyjacielskie, trzeci został strącony przez artylerię marynarki. Jeden samolot niemiecki zaginął.“

Walki o Tobruk coraz gwałtowniejsze

Rzym, 24 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco: „Na froncie greckim walki o znaczeniu lokalnym, w czasie których wojska włoskie zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Wojska nieprzyjacielskie obrzucono bombami. W czasie nalotu nieprzyjacielskiego na pewną miejscowość albańska jeden z włoskich samolotów myśliwskich zaatakował samoloty nieprzyjacielskie, z których jeden zestrzelił, zaś inne zmusił do ucieczki. Niezwykłe gwałtowna walka pomiędzy ufortyfikowanymi bazami punktu operacyjnego Tobruk trwała przez cały wczorajszy dzień. Dopiero po południu Australijczycy wtargnęli do samego miasta, gdzie wszystkie obiekty zostały podpalone, a przestarzały okręt „San Giorgio“ został wysadzony dynamitem w powietrze. Na odcinku zachodnim kilka ufortyfikowanych baz stawia jeszcze zaciekły opór atakom nieprzyjaciela. Włoskie siły bojowe, walczące w Tobruku, składają się z jednej jedynej dywizji oraz kilku oddziałów marynarki i straży granicznej. Nawet nieprzyjacieli widział się zmuszonym przynajmniej, że straty, poniesione przez 5 dywizji, biorących udział w ataku, są niezmiernie ciężkie. Lotnictwo włoskie bombardowało koncentracje wojsk nieprzyjacielskich. Samoloty nieprzyjacielskie dokonywały nalotów na kilka miejscowości w Libii, gdzie zostały wyrządzone pewne szkody. W Afryce Wschodniej na froncie Sudanu działalność artyleryjska i wywiadowcza w rejonie Gallabat. Ataki nieprzyjacielskie w rejonie Cheru zostały odparte przez włoskie przeciwatki, w czasie których zadano nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Na Morzu Egejskim samoloty nieprzyjacielskie usiłowały zaatakować jedną z włoskich baz powietrznych. Zostały one odpędzone ogniem włoskiej artylerii przeciwlotniczej, nim wyrzuciły jakiegokolwiek szkody. Jeden samolot został trafiony przez włoską artylerię przeciwlotniczą i spadł płonąc. Inny samolot (maszyną wyrzucaną z katalpuli) został zestrzelony przez włoskie myśliwce w pobliżu pewnej nieprzyjacielskiej bazy operacyjnej. W nocy na 23. stycznia samoloty brytyjskie dokonywały nalotów na Catanę i inne miejscowości na Sycylii, nie wyrządzając przy tym szkód.“

noczenie dokonują nowego ładu, celem poprawy losów świata. Ich kroki strategiczne i dyplomatyczne uległy koordynacji, przy czym Rosja znajduje swoją pozycję we własnym obszarze gospodarczym. Nikt i nie będzie w stanie przeszkodzić osi w zdobyciu ostatecznego zwycięstwa, ponieważ wystąpiła ona przeciw reakcji i w imieniu postępu dla lepszej organizacji świata. Stanowisko Ameryki nie posiada żadnego znaczenia. Anglię można porównać ze zdegenerowanym starszym panem, natomiast Stany Zjednoczone zachowują się jak młody, zamożny, ale rozpuszczony młodzieniec. Obydwa jednak nie są zdolni do wytrzymania ostrego ciosu.

„CLIPPER“

ŁADUJĄ NA BERMUDACH

Transatlantyckie samoloty omijają Azory

Nowy Jork, 24 stycznia. — Według komunikatu rozesłanego do dzienników od lutego br. wstrzymany będzie postój panamerykańskich komunikacyjnych samolotów Clipper w miejscowości Horta na Azorach. W lotach na przestrzeni Nowy Jork — Lizbona samoloty transoceaniczne zatrzymywać się będą jedynie tylko na Bermudach. W ten więc sposób Bermudy zajmą miejsce Azorów. Zarządztwo Panamerican Airways ogłosiło w okresie letnim 6 aparatów Clipper, które kursować będą codziennie we wszystkich kierunkach zamiast, jak dotychczas 3 razy tygodniowo.

WYBORY

W NOWYCH REPUBLIKACH ZSRR

Najwyższa Rada Sowietów uzupełniona została nowymi członkami po wyborach w Besarabii i państwach bałtyckich

Moskwa, 24 stycznia. — W związku z wyborami, jakie w ubiegłą niedzielę odbyły się na terenach przyłączonych do Związku Radzieckiego obszarów Besarabii i b. państw bałtyckich, wynosi ogół na liczbę posłów do Najwyższej Rady Sowietów w Moskwie 1460 osób. Wśród 136 wybranych ostatnio nowych posłów, których imienna lista została w dniu wczorajszym zakomunikowana, znalazła się premierowie trzech państw bałtyckich, którzy przeprowadzili techniczne prace około przyłączenia państw bałtyckich do Związku Radzieckiego, po-

nadto trzech b. posłów sowieckich Derwianich (Ryga), Posnjakowa (Kowno), Boczkarew (Rewa) i b. gubernatorów wojsk litewskich Witkuskas, obecnie general-porucznik armii sowieckiej.

PREMIĘ ŻNIWNE WE WŁOSZECH

Włoscy rolnicy manifestują swą łączność z żołnierzami na froncie

Rzym, 24 stycznia. — W ubiegłą niedzielę dokonano na terenie Włoch rozdzielanie premii wśród rolników za najwydatniejszą plon. Akt ten poprzedziły przemówienia konsułów partii faszystowskiej, w których to przemówieniach naczyniano pamięć żołnierzom walczącym na froncie. Przyznawanie się do stałego wzrostu produkcji rolniczej jest nie tylko obowiązkem dla pamięci tych bohaterów, ale również aktem wiary i miłości okazywanej Duce, który dał narodowi „lośmiemu bezwzględnie pewność ostatecznego zwycięstwa.“

Mussołini otrzymał z Addis Abeby depeszę od 1500 oficerów, przebywających na urlopie, w której składali mu oni wyraz oddania oraz miły, iż będą mogli jeszcze raz służyć w roku przyszłym.

Nagycami przez prąd

„Skuteczność niemieckich ataków wynika najpełniej ze sprawozdań pras amerykańskich, które bezwzględnie nie ma zamiaru powiekszać niemieckich sukcesów.“ „Gardista“, Presburg

„City, punkt centralny brytyjskiej stolicy, nie istnieje wcale, zniszczyć go ogień i eksplozja.“ „Novosti“, Agremi

„Strata Bardii przez Włochy jest tylko pierwszym epizodem wojny, któremu nie należy przypisywać specjalnego wpływu na rozwój walki przeciw Anglii.“ („A. B. C.“, Madryt)

„Fakt zacieśnienia się pierścienia coraz bardziej dookoła Anglii oraz zwiększenia wielkości ilości dotkliwych podwodnych moce osi nie pozwala Anglii mieć nadziei, że położenie jej może się poprawić.“ („Agencia Stefani“, Rzym)

„Niebezpieczeństwo zagrożenia militarne Ameryki Północnej przez Niemcy jest przecież całkowitym nonsensem, gdyż Oceanu Atlantyckiego nie można porównywać z Kanalem La Manche.“ („Diario da Manhã“, Lizbona)

„Usunięcie gruzów z centrum Londynu za pomocą wysadzania trwa dalej; około 1500 inżynierów i oddziałów pionierskich zajętych jest tym zadaniem.“ („Svenska Dagbladet“, Sztokholm)

Przed utworzeniem Izby Konsultatywnej

Nowy parlament francuski oparty będzie na zasadach korporacyjnych — Izba Konsultatywna będzie raczej komitetem narodowym, niż legislacyjną

Vichy, 24 stycznia. — W politycznych kołach Vichy oczekuje się już w ciągu najbliższych dni utworzenia często już zapowiadanej Izby Konsultatywnej. Wykonanie tego projektu zostało przesunięte na kilka tygodni, ponieważ w ostatniej chwili zaistniało jeszcze pewne trudności. Słynny znawca prawa państwowego i specjalista konstytucyjny profesor Józef Barthélemy, zaproszony został do współpracy i wraz z innymi rzeczoznawcami opracował potrzebne prawne postanowienia. Ograniczenie kompetencji jest z następujących powodów dosyć trudne ponieważ stary parlament, izba poselska i senat istnieje „de jure” w dalszym ciągu. Od czasu Zgromadzenia Narodowego w lipcu 1940 został on jedynie zawieszony. Z drugiej strony nowa konstytucja przewidywać ma korporatywne przedstawicielstwo narodowe, które wejdzie w życie, kiedy nowa konstytucja będzie w całości gotowa i przyjęta przez naród. Praktycznie, można to już dzisiaj powiedzieć, zapowiadana Izba Konsultatywna będzie aż do zawarcia układu pokojowego łącznikiem pomiędzy narodem a rządem, równocześnie jednak także i łącznikiem pomiędzy starym a nowym parlamentem. Ten charakter przejściowy znajduje również wyraz w składzie Izby Konsultatywnej. Połowa ma składać się z członków zawieszonych Izby Poselskiej i Senatu, ponieważ sądzi się, że nie będzie można zrezygnować z ich doświadczenia. Z dru-

giej strony, druga połowa składa się z osób wyznaczonych przez Marszałka Pétain. Mianowania tak mają być przed szewcizką, żeby obecnie już wystąpiła korporatywna zasada przyszłego parlamentu. Wyznaczeni zostaną przedstawiciele dla wojska, urzędników, duchowieństwa, gospodarki, rzemiosła itd. Dokładnie jeszcze jednak nie wiadomo czy Izba Konsultatywna liczyć będzie 150 czy 300 członków.

Jaką rolę praktyczną spełniać będzie nowa Izba Konsultatywna, zasadniczo nie można dzisiaj jeszcze powiedzieć. Praktycznie Izba ta nie posiada żadnych uprawnień prawodawczych, jest raczej rodzajem komitetu narodowego, który wzywany bywa przez rząd do powzięcia stanowiska wobec takiego lub innego zagadnienia. Niezależnie od wszelkiej czynności doradczej rząd zatrzymuje nadal uprawnienia prawodawcze. Izba posiada jednak swobodę ujęcia inicjatyw ze swojej strony wypowiedzenia pewnych swoich życzeń i przedłożenia ich rządowi. Praktycznie przyszła nowa Izba Konsultatywna jest instytucją, podobną do dotychczasowej francuskiej Rady Państwowej, która składa się z urzędników, i jak wiadomo, spełnia doradczą i regularną funkcję w prawodawczej pracy rządu.

Zarząd miński Zagrzebia w Jugosławii zarządził dwa razy w tygodniu wypiek i sprzedaż chleba sporządzonego z mąki kukurydżanej, a to celem zaspokojenia mieszkańców stałej dostawy chleba.

SZUKAJĄ NAIWNYCH

Na bankiecie w Limie „wyšlo sztyło z worka”

Lima, 24 stycznia. — Jak mało misja Anglika Willingtona ma wspólnego z zagadnieniami gospodarczymi, wynika z mowy rzeczoznawcy handlowego angielskiego poselsstwa, Roberta Henry Branda podczas śniadania brytyjskiej Izby Handlowej w Limie. Brand z rzadką szczerością oświadczył, że zadanie misji polega na wyjaśnieniu „śluszej sprawy” Anglii i na zdobyciu sympatii dla niej. Oświadczył po tym, że ma nadzieję, że duża część Peru „chętnie i bez skargi poniesie pewne ofiary na rzecz Anglii”. Istniejące choć jeszcze nadzieje kół peruwiańskich na praktyczne wyniki misji brytyjskiej na polu gospodarczym zostały ostatecznie zniszczone przez twierdzenie angielskiego agitatora, że pole działania „blokada” nie zostanie ograniczone, lecz rozszerzone. Anglia bowiem musi prawem pierwszeństwa kupować na terenie Imperium i może importować w ogóle tylko minimum towarów.

BACZNA UWAGA

Silne wrażenie wywołała w Moskwie mowa ministra Matsuoki

Moskwa, 24 stycznia. — Czynnik moskiewskie poświęcają baczna uwagę mowie, wygłoszonej przez ministra spraw zagranicznych Matsuokę z okazji otwarcia 76 sesji parlamentu japońskiego. W związku z przypadającym w dniu wczorajszym świętem państwowym dzienniki nie ukazyły się, jednakże mowa min. Matsuoki została opublikowana przez urzędową agencję TASS, zaś z jej treścią zapoznali się mieszkańcy Związku Radzieckiego za pośrednictwem radia. Na specjalne podkreślenie zasłużyły sobie te ustępy mowy, w których Matsuoka porusza sprawę Paktu Trzech Mocarstw, jak również te, w których omawiał stosunki japońsko-amerykańskie. Wywody Matsuoki, odnoszące się do korzystnego rozwoju stosunków sowiecko-japońskich wywołały tu silne zainteresowanie, zostały przytoczone w dosłownym brzmieniu.

TOURNEE PO ITALII

Olbryzni sukces Furtwaenglera w Rzymie

Rzym, 24 stycznia. — Po niezwykłych sukcesach, jakie odnosiła orkiestra filharmoników berlińskich z Wilhelmem Furtwaenglerem na czele w czasie tournée artystycznego po Włoszech, mianowicie w Mediolanie, Turynie i Genoi, zespół artystów niemieckich spotkał się w ubiegłą środę z niezwy-

kłe serdecznym przyjęciem w stołecy Włoch. Entuzjastyczne powitanie, jakie zgromadziła rzymska publiczność niemieckim artystom, rzadko tylko zdarza się przy występach artystów włoskich. Wielotysięczna wyborowa publiczność darzyła berlińskich filharmoników wraz z ich dyrygentem burliwymi oklaskami, przy czym sam Furtwaengler wyraził się, iż pierwszy raz w Rzymie spotyka się z tak niezwykłym serdecznym przyjęciem. Na program koncertu złożyły się utwory Wagnera, Bacha i Brahmsa, a po skończonym koncercie rozentuzjasmowana publiczność darzyła zespół huraganowymi oklaskami. Po wykonaniu I Symfonii Brahmsa, wysłuchanej przez publiczność z niezwykłym napięciem, zerwała się tak potężna burza oklasków, że Furtwaengler zmuszony był do dodatkowych, wykonując furturę do opery „Holender tułacz”. Gdy zamilkły ostatnie tony utworów — oklaskom nie było końca.

DAR DLA GENERALA FRANCO

49 koni szlachetnej krwi

Madryt, 24 stycznia. — Niecodzienny podarunek otrzymał w tych dniach szef państwa hiszpańskiego generał Franco od francuskiego właściciela stajni koni, wyścigowych do biegu z przeszkodami, Artura Beil-Picarda. Podarunek ten stanowią konie rasowe, 49 koni szlachetnej krwi, koni wyścigowych i rozplodowych, jako cenny dar od znanego francuskiego hodowcy umieszczono w hiszpańskiej szkole kawalerii Carabanchel koło Madrytu.

Niebezpieczeństwo chińskich mórz

Napad chińskich piratów na jedną z wysp pod Hong-Kongiem

Szanghaj, 24 stycznia. — Przed kilku dniami dokonała 60-osobowa banda chińskich piratów zuchwałego napadu na czterech dżonkach na wyspie Pingczau, leżącej w zatoce Mina, opodal Hongkongu. Niezauważeni przez patrol policyjny morskiej w Hongkongu piraci wtargnęli na wyspę, spłądowali domy mieszkańców wyspy poczem z łupem wartości 20.000 dolarów pośpiesznie opuścili wyspę, uwołając ze sobą 25 Chińczyków, zabranych jako zakładników.

Był to pierwszy od wielu lat niemożony i na większą skalę zakrojony występ chińskich piratów na wodach, które poprzednio służyły z tego rodzaju przestępstw, dokonywanych na morzu.

UKAZAŁA SIĘ KOMETA

Ciekawe zjawisko niebieskie nad znaną miejscowością uzdrowiskową

Bad Reichenhall, 24 stycznia. — Nad znaną miejscowością uzdrowiskową Bad Reichenhall ukazała się w dniu 20 stycz-

Nalot na okręty

Wrażenie uczestnika walk na Morzu Śródziemnym

Turyn, w styczniu.

Niemiecki korespondent wojenny Hausmann w sposób następujący opisuje swe wrażenia z ataku niemieckich nurkowców na angielskie okręty wojenne koło Sycylii, w czym brał osobiste udział: „Silna grupa angielskich okrętów wojennych, wśród nich lotniskowce macierzyste z kierunkiem północno-zachodnim, 350 kilometrów przed Sardinia. Od godziny 9,30 był gotowym do startu.”

Tak opiewał rozkaz do komendanta grupy.

Godzina 9,30. Jesteśmy wszyscy na posterunku. Ludzie i maszyny stoją gotowi i czekają na dalszy rozkaz, który może nadejść każdej chwili, ale również może dać na siebie długo czekać. Wyczekująca niecierpliwość panuje dzisiaj wśród lotników, którzy zresztą są nosobieniem spokoju. Nie ma się czemu dziwić, gdyż przetransportowanie grupy do południowej Italii przyniosło cały szereg dni niepożądanego wypoczynku.

Ale i najdłuższe czekanie ma nareszcie swój koniec. Zjadamy jeszcze pokazną liczbę mandarynek, zanim przychodzi rozkaz startu. Wreszcie przyszedł i teraz dopiero zaczyna się. Jedną maszyną po drugiej pędzi po płacu startowym i przelatuje ponad gajami cytrynowymi. Jedna smuga ku morzu, potem druga, wreszcie wszystkie są już w powietrzu. Eskadra leci w skupieniu ku lazurowemu niebu, w kierunku południowym, gdzie płynie flota angielska nie przezuwająca jeszcze niczego. Maszyn stale przybywa. Nurkowie ze wschodu i nurkowie z zachodu przylaczają się do lecącej formacji.

Aparaty znajdują się na wysokości 5.500 metrów. Należymy już dawno maski gazowe i nie czujemy już zupełnie ciepła południowego ani wiosennego. Przeciwnie, mimo furtzanego rekawiczek, jest nam dotkliwie zimno. Ale to mijają, mija w jednej chwili, bo nagle krew zaczyna pulsować żywiej. Na horyzoncie wylonili się angielskie okręty wojenne ciemne i małe, jak nieznaczne punkciki. Gazu! „Teraz na wroga...”

Ale oto spostrzegli nas już Angliey. Strzelają do nas, jak zwariowani i błękit nieba jest w jednej chwili jakby zasiany ciemnymi i jasnymi chmurkami. Kładą się one jak gesta zasłona tam na dole nad 12 czy 15 okrętami, które już nie mają czasu rozpoznać się. Na średniej wysokości leżą chmurki, wystrzelone przez lekką broń przeciwlotniczą; pociski cięższych dział przeciwlotniczych eksplodują jeszcze wyżej. Niestropione tymi pociskami atakują nasze nurkowie. Jedna bomba po dru-

giej wylatuje z aparatu i z szaloną szybkością spada w morze. Wody się burzą i pienią, olbrzymie fontanny wytryskują w górę — wywołują to bomby, które, chybiwszy celu, wpadają w morze obok okrętów. Siła podwodna eksplozji wystarcza jednak, żeby ata-



kować skutecznie boki opancerzonych kolosów. Na tyłach lotniskowca wybuchła bomba zapalająca, a w pół minuty później bomba burząca „pierwszej jakości”. Ciężki krążownik przed lotniskowcem otrzymał również celny strzał. Przechylił się już na bok. Dalej za nim pali się trzeci i czwarty okręt. Angielski dział zalegał w żyzkachowych kręgach i walę za wszystkich rur. Mimo to nie paraliżują naszego napadu, który z żywiołową potęgą zalegał nad ich głowami. Walka skończona. Burza odciąga ku północy tak szybko, jak przyszła. Do dalszych starć nie dochodzi, bo angielskie maszyny myśliwskie nie miały jeszcze możliwości wystartować. Dalsza obserwacja z naszej strony wykazuje, że flota angielska poważnie uszkodzona zdaje w stronę Malty. Zadowolona widocznie z dotychczasowego rezultatu, wylatuje wkrótce potem nowa fala bombowców, aby flocie śródziemnomorskiej zadać drugi potężny cios. Tym razem dzieje się to: jeszcze wyżej nad wodą, bo okręty nie szukają wcale schronienia na Malcie, lecz całą siłą pary zdążają na wschód. I znów spotyka ich niespodzianka. Broń przeciwlotnicza rozpoczyna swą działalność dopiero wtedy, gdy nasze nurkowie zrzućły już swoje bomby. Znowu trzy okręty się palą i przechylają się na bok.

Wieczorem usiłują Angliey silniejszym atakiem na Palermo zrewanżować się za porażkę dzisiejszego popołudnia. A rezultat? Oto zapoznaliśmy gruntownie z niemiecką bronią przeciwlotniczą. Rewanż spalił na panewce. Jedną maszynę „Gloucester” zniszczyło nasze działo przeciwlotnicze, drugą, która paliła się tonie, zestrzeliła artyleria włoska.

w wielkim stylu. Niestety rząd bolszewicki nie zareagował na tego rodzaju propozycje. W obecnej sytuacji należy oczekiwać inicjatywy ze strony rządu sowieckiego.”

NOWOSĆ DLA FILATELISTÓW

Znaczek pocztowy przyjaźni włosko-niemieckiej

Berlin, 24 stycznia. — Poczta Rzeszy niemieckiej wydała nowy znaczek pocztowy, przedstawiający głowy Kancelarza Hitlera i Mussoliniego. Znaczek ten będzie można nabywać w dniu 30 stycznia we wszystkich urzędach i placówkach pocztowych.

MISJA SZWAJCARSKA W MOSKWIE

Rokowania gospodarcze pomiędzy Szwajcarią a Związkiem Sowieckim

Moskwa, 24 stycznia. — W poniedziałek przybyła do Moskwy szwajcarska delegacja handlowa pod przewodnictwem delegata dla traktatów międzynarodowych w szwajcarskim departamencie gospodarstwa ludowego Ebrarda. Równocześnie z delegacją przybył do Moskwy zastępca sowieckiego przedstawiciela handlowego w Berlinie Kodmilić. Delegację powitał na dworcu szef protokołu w sowieckim komisariacie handlu zagranicznego Szwirkow. Jak słychać w toku rokowań mają być podane generalnemu zbadaniu wszystkie zasadnicze kwestie, dotyczące obustronnych stosunków gospodarczych.

„SOWIETY NIE REAGOWAŁY.”

Naprawa stosunków angielsko-sowieckich nie przychodzi łatwo

London, 24 stycznia. — Poseł Izby Gmin z ramienia „Labourystów” Adams zwrócił się z zapytaniem, czy podjęte zostały kroki zmierzające do naprawy angielsko-sowieckich stosunków. W odpowiedzi na to oświadczył podsekretarz stanu Butler, że „rząd angielski uczynił w dniu 15 lipca propozycję zawarcia umowy angielsko-sowieckiej, poczem propozycję tej samej treści ponowił w dniu 21 października ub. r. Następnie w dniu 22 października ub. r. ruku podjęto kroki, mające na celu zawarcie porozumienia



**TRAMWAJOWE
IGRASZKI**

Dawczyński, telefon pod tym tytułem
przyjmuje Nr. 4

ILUSTROWANEGO
TYGODNIKA „7 DNI”

— W tym samym numerze: —
Kościoły starej Warszawy.
Wielkie pranie (reportaż z Ho-
landii), Pani Zima, nowela, re-
cenzje, przeglądy tygodniowe,
powieść, humor i t. p.

Wszędzie do nabycia. Cena 50 gr.
Red. i Admin. Warszawa, Marszałkowska 3.

Praca Zarządu m. Częstochowy

Trudne początki — W pierwszym rzędzie: Aprobizacja! — Zaczęło się odradzać życie — Ożywił się ruch w handlu — Oczyszczenie i porządkowanie miasta — Na normalnych torach — W trosce o zdrowie mieszkańców — «Odżydzone» podśląski gród — To było niemożliwe dawniej

Częstochowa, w styczniu.

W końcu września 1939 roku przedstawiciele samorządu obejmujący z ramienia władz całokształt administracji miasta Częstochowy stanęli przed nielada trudnym zadaniem.

Na nowe trzaski byle budować

Trzeba było wszystko tworzyć na nowo, organizować, naprawiać, budować. W dodatku do miasta począł się wkradać nieodłączny towarzysz wojny — głód. Zapasy żywności chlebowych były niewielkie, ludność musiała niecierpieć przez pół dnia stać w ogonkach przed piekarniami, przy czym ostatni często oddawali z próżnymi rękami. To też pierwszym i najpilniejszym zadaniem było zorganizowanie racjonalnej aprobizacji ludności miasta. Dzięki zastosowaniu systemu urzędowej reglamentacji i racjonalizacji zapewniono wszystkim zaopatrzenie się w artykuły żywnościowe. Wprowadzono rodzinne książeczki żywnościowe, n. które po raz pierwszy wydano okupier i sół w dniu 23 października 1939 roku. Od dnia 31 października rozpoczęło się wydawanie chleba. W roku 1940 z aprobizacji korzystało 23.997 rodzin polskich t. j. 129.270 osób (zaopatrzeniem ludności żydowskiej zajęła się Rada Starszych otrzymująca artykuły spożywcze z Urzędu Wyżywienia na 32 tys. osób).

Aprobizacja miasta

Miasto zaopatruje się w trzech hurtowniach, w których pobiera artykuły spożywcze dla ludności. W przeciętnie po 150 sklepów punktów rozdzielczych. Ogółem w roku ubiegłym było 450 punktów rozdzielczych. Chleb wypiekają 53 piekarnie, w tym jedna mechaniczna. Na Rozdawczym mięsa odbiera się za pośrednictwem 46 sklepów. Obecnie z przydziału kontyngentowych korzysta 118.006 osób narodowości polskiej.

W ciągu roku na książeczki żywnościowe wydawano: chleb, mąkę pszoną, kaszę, kukur, masło, jajka, mięso, mydło, naftę i węgiel. Dla dzieci poniżej dwóch lat wydawano po pół litra mleka. Przed nastaniem zimy sprowadzono do miasta większe ilości ziemniaków, których rozdawnictwo nie zostało jeszcze ukończonym. Akcja zaopatrywania mieszkańców w ziemniaki przeprowadzona będzie powtórnie wiosną.

Od 1 stycznia 1941 roku wprowadzone zostały zamiast książeczek indywidualne karty żywnościowe.

Początek nowego życia

Życie handlowe wprawione w ruch natychmiast po okupacji pulnowało zaczęło normalnym tętnem. Sklepy były zawsze w godzinach przez władze przypisanych otwarte. Niektóre z nich zwłaszcza żydowskie zostały ze względu na brak podstaw do egzystencji zlikwidowane, a zapasy towaru przydzielone innym sklepom.

Stowarki mieszkaniowe regulował początkowo Urząd «waternikowy», który powstał na planowym przydziale mieszkań, a stworzony w listopadzie roku 1939. Urząd Mieszkaniowy, na zażądanie zarządcy z jednej strony wszystkie znajdujące się na terenie miasta lokale mieszkaniowe i w ten sposób ujął niejako w

dokładną ewidencję, z drugiej zaś strony wszelkie sprawy odnajmu i wynajmu mieszkań przechodzić musiały wyłącznie przez ten urząd.

Ważniejsze prace budowlane

W ciągu minionego roku musiano ze względu na naturę materiałową i gospodarczą jak i finansową, które nie pozwoliły na podejmowanie wykonywania większych obiektów budowlanych, ograniczyć się do prac najpilniejszych, mających na celu utrzymanie miejskich budynków, których jest pokonała ilość, bo przeszło 60. Z ważniejszych remontów wymienić należy:

1. Odnowienie szpitala dla chorób wewnętrznych,
2. wykonanie 2 sal operacyjnych w szpitalu chirurgicznym,
3. przystosowanie czasowo rozmaitych budynków na cele szkolne po zajęciu nowych szkół.

Z nowych obiektów wymienić się:

1. dołożenie budowy szkoły powszechnej przy ul. Szczytowej, oraz szkoły przy ul. Piastowskiej,
2. wystawienie nowoczesnego zakładu kąpielowo-dezynfekcyjnego przy ul. Chłopińskiego, mogącego dziennie obsłużyć 2 tysiące osób,
3. wybudowanie budynku gospodarczego przy tymże zakładzie,
4. wybudowanie budynku gospodarczego na terenie szpitala wewnętrznego,
5. wybudowanie cieplarni przy ul. św. Barbary.

Projektowana jest ponadto budowa wielkiej chłodni przy Rzeźni Miejskiej.

W zrozumiałej trosce o zdrowie mieszkańców Wydział Zdrowia Z. M. przeprowadził daleko idące akcje zwalczania chorób zakaźnych i społecznych.

W ubiegłym roku Referat Sanitarny dokonał następujących oględzin:

- a) posesji około 15 tysięcy,
- b) wytwórni artykułów spożywczych 1500,
- c) publicznych miejsc spoczynku 750,
- d) sklepów i innych miejsc sprzedający artykułów spożywczych 4700.

Ponadto dokonano 25.000 inspekcji mieszkań i 800 wywiadów, przebadano 60.000 osób, wyłapano i poddano odwiezieniu ponad 30.000 osób, oraz przeprowadzono 250 dezynfekcji. Szczepień ochronnych dokonano:

1. przeciw wścieklizinie 6,
2. przeciw durowi brzuszному 60.000,
3. przeciw opień 9.000.

Zarząd higieniczno-sanitarny wydano około 500. Dzięki temu poprawił się znacznie stan zdrowotny mieszkańców, a procent zachorowań na choroby zakaźne zmniejszył się o wiele w porównaniu z latami ubiegłymi.

W budynku Wydziału

Zdrowia utworzona została Miejska Pracownia Badań i Wydziału Zdrowia i Przedmiotów Użytku, której zadaniem jest czuwać nad dobru — stanem artykułów spożywczych. Ponadto w roku ubiegłym powstał szpital dermatologiczny na 60 łóżek, a przy Wydziale Zdrowia

czynnych było 8 przychodni: ogólna, chirurgiczna, ginekologiczna, dentystryczna, okulistyczna, laryngologiczna, dermatologiczna i Stacja Opieki nad matką i dzieckiem.

Opieka nad ubogimi mieszkańcami

Wydział Opieki Społecznej przy zarządzie miejskim utrzymuje 8 zakładów opiekuńczych dla dzieci, w których znajdują przytułek 372 dzieci, oraz 4 zakłady dla starców, w których znajduje się 210 osób.

Z prywatnych obiadów korzysta 2772 osób. Wydział Opieki Społecznej współpracuje z Miejską Radą Opiekuńczą. Z jej ramienia utworzono ostatnio sekcje: naukowo-techniczną, pracowników umysłowych, rezerwistów, policyjną, kolejową i inwalidów wojennych. Zasada współpracy jest rejestracja i kontrola biednych oraz wydawanie im przydziałów w postaci żywności i odzieży. Dla biednych starców i niezdolnych do pracy wydaje się zapomogi, które w ubiegłym roku wyniosły kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Do majątku miasta należy między innymi własna fabryka wyrobów betonowych, oraz rzeźnia miejska. W betonowej fabryce są krawężniki uliczne, płyty chodnikowe oraz płyty kamienno-betonowe do budowy dróg, rury betonowe do budowy kanalizacji itp. Obecnie projektowana jest oddanie betonowi prywatnym przedsiębiorstwom w dzierżawę.

Miasto wybitnie

Częstochowa jest miastem o charakterze wybitnie przemysłowym i posiada 3.548 przedsiębiorstw fabrycznych i rzemieślniczych polskich, oraz około 2.000 żydowskich. Stosunek więc procentowy przemysłu żydowskiego zmienił się ostatnio wybitnie na korzyść ludności polskiej. Z najważniejszych zakładów fabrycznych wymienić należy: 6 fabryk tekstylnych, 10 chemicznych, 25 ceramicznych — szklarskich, 10 chemicznych, 8 zakładów budowlanych, 7 papierniczych, 5 drukarsko-graficznych i 50 metalowych.

W mieście

Częstochowa posiada 160.965 mieszkańców (w tym 33.021 żydów) i zajmuje łącznie z wcieleniami do miasta terenami Grabówki 101 kilometrów kwadratowych powierzchni; pod względem ludności zatem jest czwartym miastem w Generalnym Gubernatorstwie, a pod względem terenowym stoi na drugim miejscu.

Nowe ulice — Parządkowanie starej

W ciągu roku ukończono budowę 3 nawierzchni ulic: kamiennej — betonowych na ulicach: P.O.W., Janogórskiej i Ogrodowej, ogólnej powierzchni 11.61 metrów kwadratowych. Przeprowadzono ponadto budowę już wytyczonych i zaczętych, oraz przystąpiono do budowy nowych ulic. Obszerny plan przed dworcem kolejowym „Stradom” otrzymał nowa nawierzchnia ze szkła — wielkopłytowej i przedstawia się bardzo okazale.

Przy regulacji ul. Kopernika uporządkowano plac przed kościołem ewangelic-

kim, przez co ten ostatni zyskał znacznie na wyglądzie estetycznym.

Wybudowano nową nawierzchnię brukowaną na ulicach: Niskiej, Skrzynieckiego i Projektowanej o powierzchni 2.663 mtr. kwadratowych i wykonano szereg robót ziemnych pod przyszłe nawierzchnie. Renowacja istniejących nawierzchni objęła 32.272 metry kwadratowe. Chodniki z płyt betonowych ułożono na 5 ulicach (1.889 m²).

Zniszczone lub uszkodzone w czasie działań wojennych mosty zostały odbudowane. Ogółem wzniesiono 6 mostów drewnianych; 3 przez rzekę Wartę; na ul. Strażackiej (34 mb), Mirowskiej (32 mb), Jutowej (34 mb), 3 przez rzekę Stradomkę; przy ul. Zaczajskiej (16 mb), Kościelnej (17 mb), Rzeźnickiej (18 mb) i 2 mosty żelazno-betonowe: na ul. św. Barbary i Mirowskiej.

Wzdłuż brzegów rzeki Kucielinki na ul. Srebrnej wybudowano bulwary betonowe długości 165 mb.

O nadaniu miastu czystego wyglądu

Również na terenie plantacji miejskich prowadzono bardzo intensywne prace. W parku Staszica rozebrano budynki „zagrody włościańskiej”, urządzono alejki, posadzono 2.500 drzew i krzewów oraz przetrzebiono stawy. Na cmentarzach Kulo i św. Rocha urządzono groby żołnierskie — zarówno żołnierzy polskich jak i niemieckich — z uśpianiem wałów i nawiezieniem ziemi kompostowej. Alejki wysypano żwirkiem, a na grobach żołnierzy posadzono około 50 tys. sztuk różnych roślin i kwiatów.

W zakładzie hodowli roślin wyhodowano w roku ubiegłym 2.000 roślin doniczkowych do dekoracji gmachów miejskich, oraz około 300 tys. inspektowych, do obsadzania rabatów.

Wybudowano 3 cieplarnie pojemności 245 m³.

Ponadto wykonywano w ciągu całego roku drobne remonty mostów oraz nawierzchni asfaltowych, kostkowych, brukowanych, tłuczniowych i leszowanych, aby utrzymać wszystkie drogi i mosty w stanie zdającym do użytku. Koszt wymienionych inwestycji drogowych wyniósł w roku ubiegłym kwotę około miliona złotych, wliczając w to wartość posiadanych przez Zarząd Miejski w magazynach, a zużytych do robót materiałów, oraz koszt robocizny odrobkowej.

W bieżącym roku oprócz normalnego utrzymania dróg i mostów projektuje się wykonywanie całego szeregu inwestycji, które będą realizowane w miarę możliwości finansowych. Koszt planowanych robót jest przewidywany w wysokości 1.640 tys. złotych, wliczając w to wartość posiadanych już materiałów.

Na drogi pow. t. w przebiegające przez obszar gminy Grabówka wydatkowane w roku ubiegłym kwotę 8.000 zł. W roku 1941 przewiduje się wydatkowanie 20 tys. zł.

Z ważniejszych prac Z. M. wymienić należy jeszcze wydanie dowodów osobistych w ilości 73 tys., oraz otwarcie Biblioteki Miejskiej obejmującej 9.430 tomów.

Bez deficytu pracuje Zarząd Miejski

Pomimo pewnych niedomagań w placowaniu świadczeń, Zarząd Miejski pracuje bez niedoboru. Realnie prowadzona gospodarka pod nadzorem inspektora finansowego nie dopuszcza żadnych deficytów. Na rok bieżący ustalony został budżet w wysokości 4.500 tysięcy zł. Do tego dochodzi jeszcze budżet szpitalnictwa 550 tys. zł, kanalizacyjny 1.168 tys. zł i budżet różni miejskiej 150 tys. zł, co łącznie daje przeszło 6 milionów złotych.

Z WARSZAWY

Ugroczenie rocznicy zgonu Tetmajera

Onegdaj odbyło się w Katedrze św. Jana w Warszawie, w kaplicy literackiej, w pierwszą rocznicę śmierci nabożeństwo żałobne za spokój duszy sławnego pisarza. W pecty polskiej, a p. Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

„Bank Amerykański w Polsce”, spółka akcyjna w Warszawie

Bank Amerykański w Polsce, spółka akcyjna, którego kapitał akcyjny wynosi 5.000.000 złotych, ogłasza swój bilans oraz rachunek strat i zysków na dzień 31 grudnia 1939. Przy sumie bilansowej 12.126.475,51 złotych wykazany jest zysk w kwocie 1.486,32 zł. Kapitały rezerwowe zamykają się sumą 12.977,12 zł. Wzrost 5.275.185,73 zł. kredyty na rachunki bieżące 3.406.512,52 zł. a pożyczki terminowe suma 5.461.844,48 zł.

Naszedł bandycki rzekomego pracownika elektrowni

Onegdaj przybył do mieszkanka Stefana Szczepańskiego przy ul. Wilczej Nr 45 w Warszawie jakiś nieznanymi osobami, podający się za pracownika elektrowni dla rzekomego sprawdzenia stanu Henika elektrownego. W czasie tym w mieszkaniu obecna była tylko kuzynka Szczepańskiego Regina Musiałówna. W pewnej chwili rzekomy pracownik elektrowni wy dobył rewolwer i usiłował sterroryzować nim ko-

bięte. Mimo groźącego jej niebezpieczeństwa Musiałówna wybiegła z mieszkanką, wzywając alarm. W międzyczasie jednak opryszek zdążył ucieknąć, nie rozpoznany przez nikogo, a pościg za nim pozostał bez rezultatu.

Pożar wskutek wybuchu benzyny

W mieszkaniu dozorcy domu przy ulicy Stennej Nr 94 w Warszawie wybuchł pożar. Mianowicie żona dozorcy 36-letnia Antonina Polczyńska, rozpalając ogień w piecyku żelaznym, dołala benzyny z butelki, która momentalnie wybuchła. Płyn łatwopalny rozlał się po podłodze i mieszkankę wkrótce stało w płomieniach. Dzieci dozorcy, 14-letni chłopiec i 12-letnia dziewczynka, serwały się z łóżek i w bieliznie rzuciły się poprzez płomienie ku drzwiom, domagając przy tym silnych poparzeń rąk i nóg. — Zasiłkowani robotnicy zakładu transportowego „Wielka”, mieszkającego się w tym samym domu, udzieliłi ugasili ogień. Ofiary, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z KIELC

Przyczyna w powiecie miechowskim
Wiekstą epidemię przyniosły wśród zwierząt zakaźnych gminy Miechów, Michałowice, Iwanowice i część gminy Kubiszewo, zostały uznane za okrag, zagrożony przyczyną, że gromady Gossza i Sadowie gm. Luborzyc — za okrag zapowietrzony.

W miejscowościach tych zakazano są targi, prowadzenia handlu domokrążnego itd. oraz oddawanie mleka niewyjalowanego, t. j. nieprzegotowanego.

W związku z tym starosta powiatowy w Miechowie wydał szereg zarządzeń, mających na celu pouzucenie ludności, jak się zachowywać w czasie epidemii i jak ją zwalczać.

Świątkradca przed sądem

W dniu 6 lutego b. r. stanę przed sądem okręgowym w Kielcach Bogdan Kamieniecki z Węglowskiej, pow. Jędrzejowski, który w marcu roku ubiegłego popełnił świętokradztwo w kościele parafialnym św. Trójcy w Jędrzejowie. Wspólnik Kamienieckiego do tej pory się ukrywa.

Kradzieży pasów transmisyjnych

Nieznani złodzieje skradli z zakładu mechanicznego Tadeusza Nowaczki w Kielcach, Piotrkowska 72, sześć pasów transmisyjnych skórzanych, ogólnej wartości 2.000 złotych.

Sprawców kradzieży dotychczas nie ujęto.

Walka tyndki ze złodziejami na strychu domu

Mieszkanka Kiele Chaja Polna natknęła się na strychu swego domu na trzech złodziei, kradących jej bieliznę. Poszkodowana rzuciła się na złodziei, chcąc odebrać im bieliznę, która zapakowała już do worków, lecz ci ją pobili i zepchnęli za schody. Część bielizny złodzieje skradli.

ZE ŚLĄSKA

Chory umysłowo ojciec zamordował swe dziecko

Policia w Rybniku aresztowała 30-letniego Antoniego Probozsa, ponieważ tenże w ataku szaleństwa zamordował swego 8-tygodniowego synka brzytwą do golienia. Chory umysłowo ojciec przejął dziecko gardło tak, że śmierć nastąpiła natychmiast. Po dokonaniu tego okropnego czynu Probozsa, usiłował popełnić samobójstwo, raniąc się brzytwą w lewe ramię. Niedawno temu został w wypuszczonego z zakładu dla umysłowo chorych w Rybniku.

Nieszczęśliwy wypadek przy wykaskiwaniu z tramwaju

Onegdaj w Będzinie miał miejsce wypadek, który na oczach licznych przechodniaków zakończył się kalectwem młodego chłopca.

Chłopiec, jak wielu innych jego rówieśników sprzedających gazety, wsiadł i wysiadł z tramwaju, chcąc w ten sposób znaleźć kogoś, komu tu za parę groszy mógł być pomocnym przy odniesieniu bagażu lub t.p.p. Przy wysiadaniu z jednego z autobusów p. p. przysiadł się tak nieszczęśliwie, że doznał ugięcia palców u prawej ręki. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił chłopcu lekarz miejscowego szpitala.

„Typo ministeriale”

Pod powyższą nazwą ukazał się we Włoszech nowy typ bućki znormalizowanego. Dla panów, pań i dzieci. Może być czarny lub barwny, poza tym bez wyszukanych ozdób, o normalnej pojedynczej podeszwie. Obecnie bućka damskiego skórzana, nie bardzo wysoki.

Oczywiście, gdy jedno okno wystawowe sklepu pełne jest eleganckiego, wprost wyzywającego obuwia, którego grubość podeszwy i uderzająca fantazyjność formy walczą o lepsze z astronomiczną ceną, bućki znormalizowane w sąsiedniej witrynie wygląda dosyć skromnie.

Ma jednak swoje zalety. Wiele nazw, mówiąca, że lansują go sfery urzędowe. Jest też tani, w granicach od 70 — 100 lirów (mniej więcej 17—25 zł) zgrabny i praktyczny. Nie przeładowany ozdobami, będzie odporny na wilgoć i zimno. Spórządzony jest z najtrwalszych skór, których produkcja pójdzie w przyszłości przede wszystkim w kierunku wytwarzania materiału na bućki znormalizowane. Piękne panie zmieniają więc szybko zdanie, przekonawszy się, że nie wszystko, co w modnym, drogim obuwie jest grube, jest też solidne i mocne.

W miarę wzrostu zapotrzebowania, przewiduje się rozszerzenie fabrykacji obuwia znormalizowanego, jak również uruchomienie nowych magazynów detalicznych. Inicjatywa chwalebna i godna naśladowania.

HUMOR

Po koncercie jakiegoś rzepolącego skrzypka wszyscy goście wieszali się wianem dziadkowi artysty.

Dlaczego akurat dziadkowi?... — pyta jeden z gości.

— Bo on jest głuchy.

Teos wygrał na loterii. Tego samego dnia przybyli do jego mieszkania chmara wierzycele.

— Czego panowie sobie życzą? — pyta Teos.

— Czy nareszcie zapłaci nam pan to, co się nam należy?...

— Przecież... Niby dlaczego?

— Przecież pan wygrał...

— Wiele właśnie! — odpowiada pan Teos.

— Kto wygrał, ja czy panowie?

Pacjent z zakładu dla umysłowo chorych siedzi przy stole i pisze. Podchodzi doń drugi wariać.

— Co robisz?

— Piszę list.

— Do kogo?

— Do siebie.

— A co tam jest w tym liście?

— Nie wiem, jeszcze go nie otrzymałem...

Od galery do okrętu liniowego

Częstochowa, w styczniu.

Dogmat polityczny ubiegłych wieków mówił, że ten kto panuje nad morzami, panuje nad światem. Błyskawiczny postęp w dziedzinie lotnictwa w ciągu minionych 25 lat obalili ten, zdawałoby się niewzruszalny pogląd, albo właściwie tylko „odwrócił” go. Trzeba bowiem przyznać, że panowanie nad światem musi „także” obejmować władzę nad falami oceanów.

Morze Śródziemne było jedyną kolebką okrętów wojennych. Gdzieśindziej na Oceanie Indyjskim lub Morzu Żółtym uwijają się do dzisiaj dżonki lub dziwaczne stateczki malajskie, które nie sprostałyby tryserom Rzymu lub Kartaginy. Karaibowie, lub też Polinezyjczycy na swych pirogach przedsiębrali wprawdzie dalekie podróże już w mglistej przeszłości, ale zatrzymali się na tym stopniu rozwoju, podczas gdy pomiędzy Europą, Azją i Afryką żeglowały coraz większe i szybsze statki.

Po upływie wędrówki ludów, północ Europy wkroczyła na arenę walki o panowanie nad morzami. Przebrzmiały sukcesy Wikingów wznowiła potem Anglia i niemiecka Hanza w czasach nowożytnych. Aż do końca wojny światowej w Scapa Flow i obok redy w Kilonii stały zakwaterowane największe armady, jakie wybudowano na przełomie XIX i XX wieku. Teraz po drugiej stronie oceanu w USA i po drugiej stronie Azji, w Japonii powstały dwie potęgi morskie, które nie obawiają się wcale Europy, zwłaszcza w razie starcia na Morzu.

Potrzeba jest matką wynalazków i dzięki temu hanzeatycki i brytyjska północ nie rozporządzała takimi ilościami wioślarzy jak kraje południa, dokonała niezwykłych wynalazków w dziedzinie ożaglowania statków. Średniowieczne galery i galeasy Hiszpanii, Wenecji i Turcji miały tylko jeden żagiel, a siła ramion człowieka była przede wszystkim motorem popychającym w dowolnym kierunku te długie a wąskie okręty. Najdłuższe wiosła poruszało 8 ludzi, a po każdej stronie największych galer umieszczono aż do 25 wiosł. Trudno sobie wprost wyobrazić życie tych nieszczęśliwych niewolników i zesłańca „na galery” równołażącemu karze gorzej od śmierci. Przy braku innego motoru starano się w walce o utrzymanie władzy nad morzami, o

zdobycie coraz to większych ilości niewolników, którzy pod grozą bicia zakuci w kajdany myśleli tylko o rozbić się statku, jako jedynej możliwości ucieczki. Przy pełnej „obsadzie” galery płynęła z szybkością najwyżej trzech do czterech mil morskich na godzinę (1 mila — 1,8 km), ale o pewien czas musiano dawać dłuższą chwilę odpoczynku wioślarzom. Na przodzie okrętu dziób przemieniał się w ostrogę, którą podczas starcia wręcz przebijano bok „przeciwnika”, potem zaś zarzucono pomost, po którym wdrapywano się z szablą w rękę. Dzisiaj gdy w odległości kilkunastu kilometrów ostrzeliwuje się ledwo widoczne na horyzoncie sylwetki pancerników, podobny opis zakrawa na bajkę dla dzieci!

Skoro tylko pierwsze parowce pojawiły się na Atlantyku, a niedawno przedtem francuski generał Pairhans skonstruował granaty — przewidziano, że los drewnianych fregat dobiega swego kresu. Od pocisków zapalających się głęboko wewnątrz okrętu, po przebiegu boków, czy też wszystkich pokładów nie mogły się uchronić statki tureckie pod Navarino. Data 1828 r. wyznaczała wreszcie znaczenie półkulej na falach Morza Śródziemnego. Choć potęgi północny nie walczyły ze sobą na morzach aż do roku 1914, w tym okresie dokonały się wprost epokowe przemiany. Siła maszyn, szybkość, zdolność manewrowania, dalekość i kaliber pocisków, zwiększyły się niesłychanie, a zmalała tylko ilość armat. Warto doprawdy zanotować rekordy w pojemności okrętów. Francuska fregata „Gloire” spuszczona w r. 1859 wypierała 5600 ton, a boki jej chronił już na całej niemal długości pancierz z żelaza. Nieco później Anglii spuściła na wodę pierwszy okręt wojenny zupełnie pokryty żelazem i ów „Warrior” (wojownik) wypierał aż 9000 ton. Nazwę „Dreadnought” (czyt. drednot) nadano pierwszej pływającej twierdzy o pojemności 16 tysięcy ton, od której obecne pancerniki różnią się już stosunkowo niewiele. Są one bowiem tylko znacznie większymi modelami, o silniejszej artylerii, bo ówczesny kaliber 28 cm, nie dorównuje oczywiście obecnym pociskom 40,5 cm. Umieszczenie najcięższej artylerii pozostało już to samo, a właśnie poraż pierwszy na drednotach wprowadzono wieże obrotowe na dziobie i rufie okrętu. Dawniej



Niemcy dbają bardzo o rozwój czytelnictwa. Na zdjęciu „wędrowną bibliotekę”, mieszczącą się w tramwaju — Kursje ona we Wrocławiu.

Jedynie w bokach ustawiano armaty, a potem chroniono je pancernymi kolumnami, z których tylko wystawały lufy. Kąt, pod którym można było z nich strzelać do pływającego równoległego wroga był bardzo niewielki. Pod tym kątem rozumiejąc zmianę kierunku strzału „w prawo i w lewo”, a wprowadzenie wież obrotowych zwiększyło ten kąt z 90 stopni do 270 stopni. Tak więc największe armaty umieszczone na tym ruchomym piedestale mogą być już kierowane prawie w dowolnym kierunku. Artyleria boczna jest już daleko słabsza i może chronić pancerniki tylko przed atakami mniejszych jednostek, a armaty przeciwlotnicze rozmieszcza się w coraz to większej ilości na skierowanych ku niebu lawetach.

Kilkuset niewolników poruszało ongiś galery z szybkością 5 kilometrów na godzinę. Dzisiaj kontrtorpedowce w tym samym czasie przepliwają nawet do 50 km, a więc więcej aniżeli galera przez cały dzień pracy wioślarzy.

Wysoko ponad falami mkną w przestworzach samoloty wywiadowcze, który znów w jednej godzinie przeleciają te przestrzeń, jaką okręty przebywały w normalnym kursie podczas doby, a zapewne już przy końcu XX wieku, nowe cuda techniki walczące będą z sobą o panowanie ludów i ras nad ziemią, morzem i powietrzem.

„Sprzedane skrzydła”

Hangary-kolasy — Po co to wszystko? — Chyba po to, by wydawać pieniądze — Do czego są oficerowie — Wyraźne łapownictwo

Streszczenie poprzedniego odcinka:

Rayski nie liczył się całkowicie z opinią fachowców. Dzięki jego postępowaniu Instytut Badań Techn. — Lotniczych istniał właściwie tylko z nazwy, jego działalność była zależna od machinacji wszechwładnego szefa departamentu, Skarbu Państwa wskutek tego ponosił straty w wysokości kilkudziesięciu milionów złotych. Budowa lotniska w Deblinie, okazała się pasmem nadużyć. Fachowa opinia Kubali o tej stacji i o tamtejszej fabryce silników.

Szef Departamentu Aeronautycznego przeprowadza na wszystkich lotniskach budowę też zastosowanych dla lotnictwa hangarów, które przez to, że są za głębokie i mieszczą po 30 sztuk samolotów, — nie pozwolą w razie pożaru na uratowanie płatowców. Również w czasie alarmu nie będzie można szybko wydstać płatowców z hangaru.

Hangary te zbudowano w jednym szeregu, co choćby z tego powodu miało się z prawidła obrony przeciwlotniczej, że rzucona bomba z samolotu nieprzypadkowego musi trafić jeśli nie w dany hangar, to w następny. W obecnej chwili 10 hangarów żelaznej konstrukcji niszczy wskutek niewykończenia. Każdy wartości 400.000 złotych.

Jak niecelowo i ruinąjąca Skarb Państwa jest akcja budowania tak drogiego i olbrzymich żelazo-betonowych hangarów świadczy choćby to, że amortyzację ich oblicza się na około 50 lat. Tymczasem postęp w lotnictwie idzie szybko naprzód i hangary te już po kilku latach

mogą się okazać nieużyteczne. Np. helikopter, tj. płatowiec, mogący się wznosić pionowo w górę, nie zmieścił się już do naszych hangarów.

Niemcy i Amerykanie budują z tego powodu hangary mniej masowe, kilka razy tańsze i mieszczące mniejsze ilości płatowców.

Szef Departamentu Aeronautycznego przeprowadził budowę luksusową koszarowych budynków na Okęcie w 1 pułku lotniczym, w których parkietowe posadzki już po kilku miesiącach zostały zniszczone przez podkute gwoździemi buty naszych żołnierzy.

Płk. Rayski jeszcze jako pomocnik Szefa Departamentu Aeronautycznego narażał Skarb Państwa na straty przez wydawanie poleceń zakupywania niepotrzebnego materiału dla lotnictwa. Robił to płk. Rayski pod pozorem, by móc za wszelką cenę wydać wszystkie pieniądze z końcem roku budżetowego.

Np. zakupywano na polecenie płk. Rayskiego nawet śruby do podkładów kolejowych, chociaż lotnictwo własnych kolej nie posiada, — albo 100.000 mtr brezentu, nie nadającego się dla nas i t. p. Świadek: kpt. Panek, Warszawa, Łazienkowska 3.

Płk. Rayski spowodował zniszczenie 5.000 mtr najcięższego i najdroższego materiału drzewnego, który miał starczyć dla całej produkcji krajowej na okres kilkuletni. Płk. Rayski kazał to drzewo zostawić przez całą zimę, zaraz po przetarciu bez pokrycia na dworze,

przez co było wystawione na działanie śniegu i deszczu.

Drzewo to użyto do celów gospodarczych, przez co Skarb Państwa poniósł kilka milionów złotych straty, a fabryki krajowe były zmuszone do zakupywania drzewa za granicą. Świadek: płk. Pietraszek, Warszawa, ul. Pił. Idzikowskiego 1.

Płk. Rayski odkomenderował na okres całego roku zawodowego oficera lotnictwa por. Palmera do pełnienia służby w garażu przy ul. Polnej 48 w Warszawie, gdzie płk. Rayski trzymał 20 sztuk swoich taksówek. Wprawdzie płk. Rayski sam codziennie między godz. 6—7 przychodził do garażu dla rozliczenia się z szoferami, to jednak por. Palmer zajęty tam był całe dni przy naprawie samochodów i t. p.

Opowiadając mi to mjr. Orłowski, szwagier właściciela garażu p. K. Wedrowskiego, u którego płk. Rayski trzymał swoje taksówki, — zaznaczył, że według opowiadań szoferów taksówek płk. Rayskiego były naprawiane w warsztatach lotniczych, a benzyna pobierana z lotniska.

Fabryka „Renault” w której płk. Rayski zakupił 20 sztuk taksówek, zrobiła prezent płk. Rayskiemu w postaci pięknego auta osobowego, którego mimo to płk. Rayski nie oddał wojsku, — jak to zrobił z otrzymanym również w prezencie autem z firmy „Lorraine-Dietrich” po posadzeniu go w prasie o „wzięcie” „łapówki” (patrz proces „Robotnika”). Natomiast płk. Rayski wystrasił się o zwolnienie od cla przy sprowadzaniu tego auta do Polski. Czy w tym celu płk. Rayski uprzedził dla płk. Rayskiego Urząd Celny w Warszawie o wolności i równości i o cła wszystkich taksówek i

płk. Rayskiego nie wiadomo.

Zaznaczyć tu muszę, że obie te firmy „Lorraine-Dietrich” i „Renault”, produkujące silniki lotnicze specjalnie były zainteresowane w obdarzaniu płk. Rayskiego jako Szefa Departamentu prezentami, za które płk. Rayski umiał się firmie „Lorraine-Dietrich” należycie odwdzięczyć, o czym piszę w tym memoriale.

Płk. Rayski również odkomenderował do pilnowania budowy swego domu na Spółdzielni przy ul. Idzikowskiego Nr. 25, (dając dłuższy urlop) kanclesta Departamentu Aeronautycznego por. Kinestra, tego samego, który tak się później przysłużył płk. Rayskiemu fałszując dokument porównawczy (Podanie moje do B.G.K. dostarczone przez płk. Rayskiego do Sądu, na podstawie którego Sąd Wojskowy zamiast ukarać płk. Rayskiego o fałszerstwo mnie ukarał bez żadnych dowodów na rok więzienia — za rzekome autorstwo listu do jego żony napisanego według wszelkich posłań na życzenie samego płk. Rayskiego).

Płk. Rayski kazał zawrzeć umowę na dostawę silnika z firmą konkurencyjną wbrew uchwale Komisji przetargowej oddania zamówienia firmie „Ursus” na dostawę silnika do elektryczni w Deblinie.

Płk. Rayski zrobił to mimo odmiennej uchwały Komisji, powziętej zgodnie z przepisami przetargu oraz wbrew opinii zaprzysiężonego rzeczoznawcy profesora Politechniki Taylora.

Ponieważ protegowana przez płk. Rayskiego firma nie mogła się wywiązać z dostawy, — płk. Rayski, aby uniknąć przykrych konsekwencji, wyciągnął z aktów Komisji protokół ofertowy z firmą „Ursus” i ukrył go.

D. C. B.